Szczury, węże, karaluchy - niech zmykają pod poduchy!

data aktualizacji: 2022.08.11 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Wstydliwy problem robactwa w mieszkaniach nie jest wcale rzadkim problemem, a obecność pcheł, pluskiew czy prusaków nie oznacza, że gospodarz zaprosił je do swojego domu. Lokatorzy robią cykliczne dezynsekcje, ale nigdy nie udaje się przeprowadzić zabiegu w tym samym czasie wszędzie, więc są one nieskuteczne.

Miasto skutecznie zapobiega rozprzestrzenianiu się insektów – zapewnia Łukasz Paruzel, prezes zarządu Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Skierniewicach. – W ciągu ostatnich trzech lat otrzymaliśmy około czterech zgłoszeń. W takich przypadkach zlecamy specjalistom dezynsekcję. Jeśli chodzi o walkę ze szczurami, to regularnie prowadzimy inspekcję piwnic i części wspólnych, rozkładamy trutki oraz usuwamy wszelkie szczeliny, którymi gryzonie mogą przedostać się do budynków. Prawda jest taka, że problem zniknie dopiero w momencie, gdy ludzie przestaną bezmyślnie wyrzucać resztki jedzenia.

„W bloku biegają prusaki” temat artykułu, który opublikowaliśmy (21.07) w ostatnim wydaniu „Głosu” zelektryzował naszych Czytelników.

Niestety, według przepisów nie można zmusić sąsiada – członka wspólnoty mieszkaniowej, aby

przeprowadził dezynsekcję w swoim domu. Jedynym rozwiązaniem jest wejście na drogę sądową. Wspólnota może wystąpić z powództwem cywilnym. Jeśli udowodni konkretnemu mieszkańcowi, że to jego lokal jest źródłem problemu, sąd może nakazać takiej osobie doprowadzenie mieszkania do stanu, który nie utrudnia (lub uniemożliwia) normalne funkcjonowanie pozostałym lokatorom. W skrajnym przypadku istnieje także możliwość nakazania przymusowej sprzedaży danego lokalu.

W związku z wieloma sygnałami, które od Państwa otrzymaliśmy i prośbami o interwencję we wspólnotach, w których mieszkacie, o efektywną walkę z insektami zapytaliśmy fachowca. Piotr Druzd, właściciel firmy specjalizującej się w dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji mówi, jak pozbyć się niechcianych lokatorów.

Jakie zgłoszenia otrzymuje pan najczęściej?

Piotr Druzd: – To zależy od pory roku. Obecnie najwięcej zgłoszeń dotyczy komarów i kleszczy, które są wyjątkowo aktywne latem. Ponadto obserwujemy wzrost populacji pluskiew. Niemal codziennie otrzymujemy telefony i maile od prywatnych właścicieli mieszkań, firm oraz instytucji publicznych. Insekty potrafią być bardzo uciążliwe. W Skierniewicach spory problem stanowią szczury. To inteligentne stworzenia, a walka z nimi nie należy do najłatwiejszych. Co prawda w Internecie znajdziemy sporo porad dotyczących usuwania niechcianych lokatorów, ale w przypadkach plag najczęściej okazują się bezskuteczne.

Czy ogólnodostępne preparaty można uznać za bezpieczne i skuteczne w walce z robactwem?

– W ogólnym rozrachunku chemiczne preparaty są bezpieczne z zastrzeżeniem, że stosujemy je w odpowiedni sposób. Należy pamiętać, że tego typu środki zawierają małe stężenia substancji czynnej i mogą nie poradzić sobie z problemem. Jeżeli zdecydujemy się na zaangażowanie specjalistów, to warto sprawdzić ich kompetencje. Ostatnio spotkaliśmy się z firmą, która zabiegi oprysku/zamgławiania przed kleszczami i komarami realizowała w ciągu dnia, w pełnym słońcu. Po pierwsze, taki zabieg jest nielegalny i nieskuteczny, ponieważ należy go przeprowadzać w niskich temperaturach. Po drugie — istnieje duże prawdopodobieństwo, że podczas jego wykonywania zginęło wiele pożytecznych stworzeń np. pszczół.

Pamięta pan najbardziej nietypową interwencję?

– Pierwsze, co przychodzi mi na myśl, to restauracja, w której szczury zadomowiły się w podwieszanym suficie. Dostaliśmy wezwanie, że podczas organizowanej imprezy jednemu z gości szczur… spadł w łazience na głowę.
Zaskakujące są też bardzo zapluskwione mieszkania. Jednakże chciałbym zaapelować do wszystkich – posiadanie szkodników w domu to nie żaden wstyd. Stwierdzenie, że zadomawiają się tylko w brudnych pomieszczeniach jest kompletną bzdurą. Insekty przychodzą tam, gdzie mają stały dostęp do jedzenia. Poza tym często przenosimy je w torbach z hotelów, komunikacji miejskiej, albo… np. sklepu. Ich obecność w naszym lokum może więc być całkowicie przypadkowa.

Pamiętajmy, aby pozbyć się prusaków, musimy należycie dbać o porządek w domu. Trzeba również naprawić system wodociągowy, tak aby nie było przecieków i uszczelnić wszelkie pęknięcia oraz szpary w mieszkaniu. Produkty żywnościowe zawsze należy przechowywać w szczelnych pojemnikach, zaś odpady czy śmieci przetrzymywać w owadoszczelnych zbiornikach. Otwory ściekowe w domu należy wyparzyć gorącą wodą.

Co, gdy w ogródku masz gada?

Każdego roku otrzymujemy od kilku do kilkunastu zgłoszeń w sprawie węży – raportuje mł. kpt. Rafał Tracz. Najwięcej podobnych wyjazdów strażacy mają w miesiącach wiosennych i letnich. Najczęściej występującymi gatunkami są zaskroniec zwyczajny oraz żmija zygzakowata.

Ta ostatnia jest jedynym jadowitym wężem w Polsce i może stanowić zagrożenie dla człowieka oraz zwierząt domowych. Można ją rozpoznać po charakterystycznym zygzaku na grzbiecie. Podczas interwencji Państwowa Straż Pożarna likwiduje zagrożenie łapiąc gada za pomocą specjalnego chwytaka, a następnie transportuje go w bezpieczne miejsce i wypuszcza – zazwyczaj do lasu. W ten sposób zwierzę nie cierpi i może przebywać w swoim naturalnym środowisku z dala od ludzkich siedzib.

– W przypadku spotkania gada w swoim ogródku, przede wszystkim trzeba zachować spokój. Węży nie należy niepokoić i nie wolno robić im krzywdy, ponieważ są gatunkami pod ochroną. Jeżeli nie występuje bezpośrednie zagrożenia dla życia zdrowia ludzi oraz innych zwierząt, należy zaczekać aż wąż odpełza – mówi mł. kpt. Rafał Tracz z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Skierniewicach.

Zagrożenia dla człowieka nie stanowią zaskrońce. Jak go rozpoznać? Wąż ten zawdzięcza swoją nazwę żółtym plamom, znajdującym się „za skroniami”. Plamy są widoczne, gdyż są zdecydowanie jaśniejsze od głowy i otoczone czarnymi obwódkami. Widząc ten charakterystyczny znak, możemy być spokojni – ogrodowy gość nie stanowi zagrożenia.
W przypadku wystąpienia zagrożenia należy poinformować Państwową Straż Pożarną za pośrednictwem Centrum Powiadamiania Ratunkowego korzystając z numeru alarmowego 112.
Niektóre ogrody stwarzają idealne warunki do bytowania tych stworzeń. Jeżeli sytuacja się powtarza i wąż wraca, należy zastanowić się nad usunięciem skalników, stert desek, gałęzi oraz regularnie przycinać trawnik.

Anna Wójcik-Brzezińska, Karolina Sałkowska

Źródło: https://rawa.eglos.pl/aktualnosci/item/40953-szczury-weze-karaluchy-niech-zmykaja-pod-poduchy